

Pompidou odwiedzi USA

Jak stwierdza AFP, prezydent Pompidou poruszył w poniedziałek przed dziennikarzami sprawę swej podróży do Stanów Zjednoczonych, którą rozpocznie 24 lutego br. Prezydent zatrzyma się najpierw w Waszyngtonie, aby konferować dwa dni z prezydentem Nixonem. (PAP)

Rosną straty USA

Nie ustają walki w Wietnamie Południowym

W ciągu ubiegłej doby partyzanci południowowietnamscy zaatakowali 45 obiektów nieprzyjacielskich, w tym kilkanaście amerykańskich.

Rzecznik wojskowy USA zakomunikował we wtorek w Sajgonie, że najważniejszy był atak przeprowadzony o godzinie drugiej w nocy na bazę artyleryjską amerykańskich marines w prowincji Quang Nam. Po ostrzelaniu bazy około dwustu pociskami z moździerzy partyzanci przedarli się przez zasieki i zabili jednego żołnierza USA, a 59 ranił. Po 3,5-godzinnej walce wycofali się z bazy, w której stacjonuje batalion marines w sile 1100 ludzi.

Do walk między partyzantami a dwoma batalionami do borowych wojsk reżimowych doszło we wtorek 10 kilometrów na południowy zachód od Sajgonu. Rzecznik wojskowy

U Thant w Monrovi

Sekretarz ONZ, U Thant od bywa obecnie podróż po krajach afrykańskich. We wtorek przybył on do stolicy Liberii — Monrovi. U Thant złożył już wizyty w Mauretani, Senegalu i Gwinei. Kolejnym etapem jego podróży będzie Ghana. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
7
STYCZNIA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 5 (8049)
Cena 50 gr

Nasza nowa akcja

Rozpoczynamy dziś nową akcję. Jest to ankietą — konkurs na temat klubów wiejskich. Współorganizatorami są: Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni i PUPiK „Ruch”.

- cel konkursu — przedyskutowanie treści i form pracy klubowej oraz szukanie najlepszych wzorców dla działalności kulturalno-oświatowej w klubach;
- zapraszamy do udziału wszystkich zainteresowanych pracą klubów wiejskich;
- szczególnie serdecznie prosimy o udział w dyskusji młodzież wiejską;
- piszcie do nas o waszym klubie i o tym, co Waszym zdaniem jest najlepsze (uzasadniając dlaczego);
- wysuwajcie propozycje aktywizacji życia w klubach;
- na uczestników dyskusji czekają nagrody za najlepsze wypowiedzi;
- suma nagród — 12 tysięcy zł;
- przewidujemy możliwość druku Waszych wypowiedzi na łamach „Głosu”;
- czekamy na listy;
- szczegóły na str. 3.

Rozmowy P. Jaroszewicza

W dniach od 3 do 6 stycznia w Moskwie przebywał przewodniczący Komitetu Wykonawczego RWPG, wicepremier PRL Piotr Jaroszewicz. Odbił on szereg rozmów w sekretariacie RWPG dotyczących dalszego pogłębienia i udoskonalenia współpracy, między krajami należącymi do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

We wtorek w piśmie „Ekonomicheskaja Gazieta”, ukazał się wywiad, przeprowadzony z wicepremierem Piotrem Jaroszewiczem na temat koordynacji planów gospodarczych między krajami RWPG. (PAP)

Z Bliskiego Wschodu

Działania lotnictwa ZRA

Jak podaje agencja MEN, egipskie myśliwce bombardujące zaatakowały pozycje wojskowe Izraela we wtorek rano w północnej i południowej strefie frontu nad Kanałem Sueskim. Wiadomość tę zakomunikował rzecznik wojskowy ZRA. Samoloty ZRA bombardowały przez godzinę i 15 minut pozycje nieprzyjacielskie. Zniszczono czołgi, broń, i umocnienia. Nieprzyjacielowi zadano także poważne straty w ludziach.

Rzecznik dodał, iż wojska izraelskie były tak zaskoczone, iż nie wzbił się w powietrze żaden samolot izraelski dla przechwycenia samolotów egipskich. Wszystkie samoloty egipskie powróciły bezpiecznie do bazy po zakończeniu misji. We wcześniejszych godzinach rzecznik wojskowy ZRA poinformował o ataku jednostki wojsk egipskich dokonanym w nocy z poniedziałku na wtorek. Jednostka przedostała się na wschodni brzeg i zaatakowała stanowisko wojsk izraelskich niszcząc czołg, dwa pojazdy wojskowe oraz zabijając wielu żołnierzy izraelskich.

Żołnierze egipscy stoczyli 3-godzinną walkę z wojskami izraelskimi, które otrzymały wsparcie z innych jednostek. Wszyscy żołnierze egipscy powrócili do bazy. 9 z nich odniosło rany.

W poniedziałek wieczorem prezydent ZRA — Naser, po-

pracy między obydwojema krajami w dziedzinie oświaty.

LIBAN OSKARŻA IZRAEL

W siedzibie ONZ opublikowano list ambasadora libańskiego, Ghorri, do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, zawierający oskarżenie Izraela o porwanie wielu libańskich obywateli cywilnych i żołnierzy, co zagraża pokojowi w strefie Bliskiego Wschodu. Ghorri przypomniał także nowe naloty izraelskie na Liban, dokonane na początku br. Stwierdza on, że pragnie poinformować Radę Bezpieczeństwa o wszystkich tych poważnych aktach agresji, które stanowią jaskrawe pogwałcenie rozejmu libańsko-izraelskiego z roku 1949, zasad prawa międzynarodowego i postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. (PAP)

Wiec FDP w Stuttgarcie

Mende będzie musiał dokonać wyboru

Erich Mende będzie musiał dokonać wyboru — oświadczył na wiecu w Stuttgarcie przewodniczący federalny Wolnej Partii Demokratycznej i minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel. Wiec odbył się na zakończenie tradycyjnego spotkania przedstawicieli wolnych demokratów z okazji święta Trzech Króli.

Nawiązując do krytyki prasowej ze strony byłego przewodniczącego FDP Ericha Mendego wobec obecnej polityki kierownictwa FDP, Walter Scheel oświadczył, że wolni demokraci, którzy niedawno przeszli z powodzeniem najcięższą próbę nie zasługują na to, aby organizowano wokół nich „niszczycielską kampanię prasową”.

Scheel ubolewał z tego powodu, iż FDP narażona jest obecnie na „wręcz niesłychaną kampanię oszczerstw”. Przewodniczący FDP nie cofają się do słowności przed żadnymi środkami, aby dyskredytować wolnych demokratów. Przyczyną tego jest nie tylko złość przeciwników FDP z powodu samodzielności odzyskanej przez partię, lecz również kalkulacja, iż przez ataki na FDP uda się zakłócić działalność obecnego rządu i ewentualnie doprowadzić do jego „złamania w mniej lub bardziej najsłabszym”.

Scheel określił jako „głupią gadaninę” twierdzenie, że w partii istnieje skrzydło lewicowe i prawicowe FDP. Bez sensowne jest również dowodzenie, że w FDP zaznaczył się

kurs lewicowy w związku z utworzeniem koalicji rządowej z partią socjaldemokratyczną.

W swym przemówieniu przywódca FDP polemizował z krytycznymi wypowiedziami Mendego pod adresem obecnej polityki rządu FDP. Mende nie wziął udziału w spotkaniu stuttgartskim mimo, iż wcześniej zapowiedział swój udział. PAP

Dla TV NRF

Wywiad ministra Janosa Petera

Minister spraw zagranicznych WRL Janos Peter udzielił wywiadu przedstawicieli telewizji Niemieckiej Republiki Federalnej na temat europejskiego systemu bezpieczeństwa. Mimo że obecnie — oświadczył minister Peter — Europa wydaje się najspokojniejszym kontynentem na świecie pod powierzchnią kryją się poważne elementy napięcia i problemy nierozstrzygnięte. W Europie przeciwstawiają sobie dwie organizacje wojskowe. Z tych właśnie względów należy stworzyć nowy i skuteczny system bezpieczeństwa. Węgierska Republika Ludowa uważa za swe doniosłe zadanie polityki zagranicznej udział w opracowaniu takiego systemu bezpieczeństwa. Jego fundament musi się opierać na przestrzeganiu słusznych postulatów krajów europejskich o różnych ustrojach społecznych i musi skutecznie bronić niezależnych i suwerennych państw europejskich przed wszelką formą ryzyka wojny.

Granice przebiegające między Węgrami i Austrią — oświadczył minister Peter — oznaczają nie tylko granice między dwoma państwami, lecz między różnymi systemami społecznymi. Na stosunkach z Austrią pragnęliśmy położyć przykład pokojowego współistnienia i współpracy krajów o różnych ustrojach społecznych. Współpraca ta daje już dobre rezultaty. (PAP)

Budowa „Safeguard”

Rzecznik departamentu obrony USA oświadczył, że w roku budżetowym, rozpoczynającym się 1 lipca, posunie się naprzód budowa systemu obrony przeciwrakietowej „Safeguard”, jednakże nie w tym zakresie, w jakim pierwotnie przewidywano.

Strajki w Hiszpanii

W nowym roku Hiszpanię ogarnęła fala strajków o wyjątkowym zasięgu. Nasilenie notuje się w Asturii i rejonie Kadyksu. W kościołach Asturii przerwało pracę ok. 20 tys. górników. Od 20 dni strajkuje 10 tys. robotników rolnych — ojczyzn „Sherry” — regionu Jerez de la Frontera.

Escalacja wojny w Laosie

USA nieustannie wzmagają działania wojenne w Laosie. W ciągu ostatnich dwóch tygodni — donosi sajgoński korespondent dziennika „New York Daily News” — znacznie zwiększyła się liczba nalo- tów dokonywanych przez samoloty amerykańskie.

Tygodnik „New York Times Magazine” informuje, że w Laosie znajduje się obecnie ponad 2 tys. Amerykanów. Większość z nich ukrywa swą tajną misję pod szyldem organizacji na rzecz rozwoju międzynarodowego, która zajmuje się zarówno pomocą wojskową jak i innymi rodzajami pomocy amerykańskiej. W ambasadzie USA w Vientiane, mającej najliczniejszy personel ze wszystkich przedstawicielstw dyplomatycznych, znajduje się około 70 samych tylko „pomocników attache wojskowego”.

W zakończeniu korespondencji czytamy, że w szpitalach wojskowych w Vientianie pełno jest żołnierzy rannych w walkach, o których brak wzmianki w oficjalnych komunikatach. (PAP)

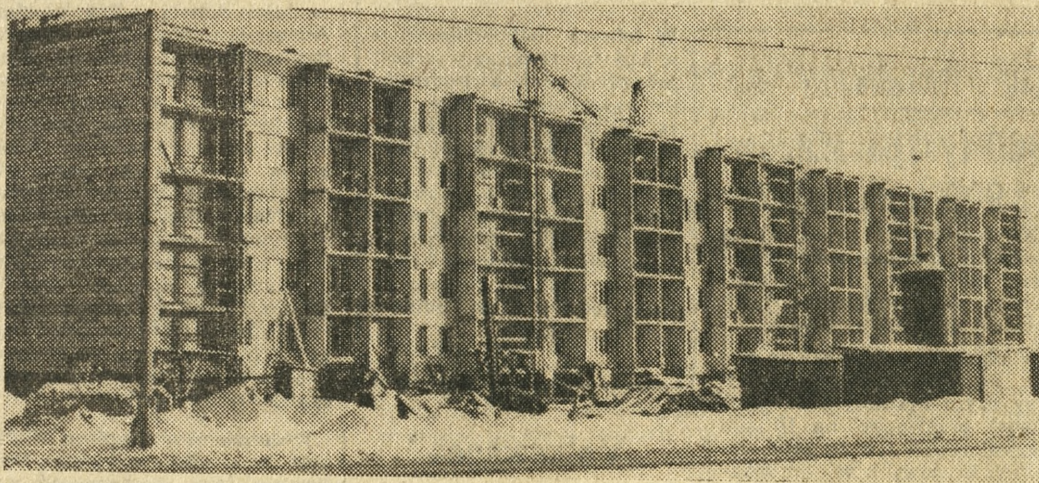
skim w odległości około 550 kilometrów od Nowej Gwinei. Stwierdza się, że mogło ono spowodować szkody w okolicach zamieszkałych. Dotychczas jednak brak informacji, czy tak było.

Agencja Reutera donosi z Kabul, że trzy godziny przed przybyciem wiceprezenta USA Agnew do stolicy Afganistanu na ulicach demonstrowało około 400 studentów, niosąc transparenty z hasłami antyamerykańskimi, wznosząc antyamerykańskie okrzyki.

Demonstracja w Kabulu

Równocześnie członkowie amerykańskiego korpusu pokoju w Afganistanie przekazali za pośrednictwem

Pierwszy z nowej serii



Budujące się największe osiedle mieszkaniowe Poznań — Rataje zamieszkuje już ponad 10 000 osób. W połowie grudnia ub. r. było już 3000 mieszkańców. W zeszłym też roku na Osiedlu Jagiełłowskim przystąpiono do budowy pierwszego domu według całkowicie nowej dokumentacji. Uwzględniono w niej bardziej funkcjonalny układ mieszkań, zwłaszcza 3-pokojowych. W mieszkaniach tych zaprojektowano wejście do każdego pokoju z holu. Wszystkie pomieszczenia są ustawne, a co najważniejsze jest miejsce np. w przedpokoju na ustawienie mebli. Według nowego projektu zmieniła się także na korzyść zewnętrzna architektura budynku. W tym roku takich domów ma powstać na Ratajach 9. Tegoroczny plan zakłada budowę na tym osiedlu około 6200 izb mieszkalnych. Na zdjęciu: pierwszy z nowej serii budynek z wielkich płyt. Wkrótce wprowadzą się do niego lokatorzy. (an)

Fot. — K. Przychozdzki

Kraje Afryki jednoczą się w walce z kolonializmem

Konferencja w Lusaki

Jak donoszą z Lusaki, rozpoczęła się tam konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów wschodniej i centralnej Afryki.

Otwierając konferencję ministrów spraw zagranicznych Zambii M. Nkama stwierdził, że niebezpieczeństwo, jakim grożą rasistowskie i kolonialne reżimy na południu Afryki, bynajmniej się nie zmniejsza, przeciwnie, wrogowie Afryki wzmagają swą działalność. Dla tego też — podkreślił Nkama — państwa afrykańskie powinny zjednoczyć się w obliczu tego niebezpieczeństwa.

Z apelem wzywającym do jedności wystąpił również minister spraw zagranicznych Etiopii, K. Ifru, stwierdzając, że o ile lata sześćdziesiąte były okresem wyzwolenia się wielu krajów afrykańskich spod obcego panowania, to lata siedemdziesiąte powinny wejść do historii jako okres ostatecznego zlikwidowania kolonializmu w Afryce. Czekamy jeszcze ciężką walkę przeciwko kolonializmowi — powiedział Ifru. (PAP)

Rozmowa na Quai d'Orsay

Agencja AFP informuje, że we wtorek rano na Quai d'Orsay odbyła się rozmowa francuskiego ministra Spraw Zagranicznych — Maurice Schumanna z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Sargentem Shriverem. Schumann i Shriver wymienili poglądy na całość sytuacji problemowej związanej z sytuacją na Bliskim Wschodzie.

„Względy administracyjne”

Alan Bean, czwarty z kolei kosmonauta amerykański, uczestnik wyprawy „Apollo 12”, który stanął na Księżycu, został zawiadomiony, że zakazuje się mu udziału w dalszych lotach. Decyzję tę umotywowano ogólnikowo „względami administracyjnymi”. Sam Bean odmówił komentarzy.

Trzęsienie ziemi

W USA zarejestrowano silne trzęsienie ziemi na dnie morza

LOGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami. Mieszkańcy niewielkie opady śniegu. Temperatura maksymalna od minus 2 do minus 5 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Dlaczego się ich nie upowszechnia?

Pomysły warte miliony

Nie znamy jeszcze pełnych wyników produkcyjnych naszego uspołecznionego przemysłu, osiągniętych w ubiegłym roku. Ocenia się, że w Poznaniu zadania planowe zostaną przekroczone o około 400 mln zł, a w województwie — o ponad miliard złotych. Po nieważ w pierwszych trzech latach 5-latki przemysł także miał pewne nadwyżki produkcyjne, stąd wniosek, że istnieje szansa na przedterminowe zrealizowanie globalnych zadań planu 5-letniego w Wielkopolsce. Umożliwi to korzystniejszy start w przyszłe 5-lecie.

Do wygosparowania nadwyżek produkcyjnych w poszczególnych latach 1966—1969, przyczynili się w znacznej mierze racjonalizatorzy. Wbrew wygłaszanym tu i ówdzie opiniom, że przy dzisiejszym poziomie nauki i techniki, rola racjonalizatorów będzie się stale kurczyć, ruch pracowniczej wynalazczości ciągle nie maleje, ogarniając nowe obszary życia, jak np. średnie szkolnictwo zawodowe i służbę zdrowia, a efekty ekonomiczne tego ruchu przekraczają najśmielsze oczekiwania. I to mimo piętrzących się wciąż jeszcze przeszkód natury subiektywnej i obiektywnej.

Na przykład jesienią 1965 roku, gdy komisja wynalazczości pracowniczej przy WKZZ omawiała rozmiary Funduszu Racjonalizatorskiego, możliwe do osiągnięcia w latach 1966—1970, oceniono, iż w najlepszym przypadku na tym Funduszu zbierze się 640 mln zł. Tymczasem tylko w latach 1966—1968 zrealizowane pomysły naszych racjonalizatorów dały 832 mln zł oszczędności, a więc prawie o 200 mln złotych więcej, niż przewidywano na całe 5-lecie.

Wstępne obliczenia efektów ruchu racjonalizatorskiego w Wielkopolsce wskazują, że w czwartym roku 5-latki oszczędności będą większe od średnich rocznych w ubiegłych latach. Łączne oszczędności 4 lat przekroczą więc kwotę miliarda złotych, a w końcu 5-latki Fundusz Racjonalizatorski może osiągnąć wysokość 1,2 do 1,3 miliarda złotych.

Obliczenia wskazują także, iż racjonalizatorstwo należy do najbardziej opłacalnych dziedzin inwestycji. Każda złotówka wyłożona na realizację pomysłów oraz na nagrody dla twórców, już po roku przynosi średnio w kraju korzyści o równowartości 8 zł.

Z ubolewaniem stwierdzić należy, iż w Wielkopolsce nie ma na tyle sprawniej ewidencji, która mogłaby ująć wszystkie usprawnienia i płynące z nich korzyści ekonomiczne. Tak szczegółowej ewidencji nie prowadzi ani administracja gospodarcza, ani urzędy

statystyczne, ani tym bardziej szczytujący aparat związkowy. Należy zresztą wątpić, czy ja kółkolwiek ewidencja może za rejestrować dokonywane codziennie, w tysiącach miejsc jednocześnie, różne mniejsze i większe usprawnienia. Tym bardziej, iż wielu pracowników nigdzie ich nie zgłasza, traktując je jako rzecz zupełnie normalną i naturalną, jako swego rodzaju hobby, sprawdzian własnych umiejętności, przydatności zdobytej wiedzy itd. To też jest nowe zjawisko, świadczące o zmianach w motywacji usprawnień.

Dotychczas twierdzono, że podstawowym motywem nakłaniającym do racjonalizacji jest pieniądź. Okazuje się, iż nie zawsze, że do głosu dochodzą wartości i motywy wyższego rzędu, niewymierne.

Z tego ciekawego zjawiska można wysunąć wniosek, iż częściej niż to nam się wydaje, uzasadnieniem składania wniosków racjonalizatorskich jest przekonanie wnioskodawców, iż sami nie będą mogli swoich pomysłów zrealizować, że potrzebna będzie materiałowa, techniczna i finansowa pomoc zakładów. Niedoskonała statystyka właśnie tylko te wnioski ewidencjonuje.

Według opinii znawców, w Wielkopolsce w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczym uczestniczy około 200 000 osób. Wśród nich jest bez mała 20 000 inżynierów i techników (na 38 000 ogółem), około 40 000 majstrów i brygadzystów oraz około 11 000 (zarejestrowanych w klubach) robotników-racjonalizatorów, dla których usprawnianie produkcji stało się życiową pasją. Ci dokonują usprawnień niemal seryjnie i mają na swym koncie po kilka, a często i kilkanaście pomysłów nieraz dużej wartości.

Hołowniki w akcji prze ciw lodowej



W czasie grudniowych mrozów Wisła w rejonie Warszawy nie zamarała całkowicie, ale w niektórych miejscach na mieliznach i łachach, utworzyły się duże pola lodowe. Dla oczyszczenia szlaku wodnego i umożliwienia spływu lodów Zarząd Okręgu Wodnego skierował do akcji trzy hołowniki: „Puławki”, „Pilicę” i „Dziwnę”, które już drugi dzień kruszą lód w rejonie stolicy.

Fot. — CAF — WAF — Zawadzki

Np. w Zakładach „Cegiel-skiego” nieocenione usługi w usprawnianiu produkcji oddają tacy ludzie jak Florian Deska (26 pomysłów) i Jan Jackowiak (23 pomysły); w Odlewni Żeliwa w Sremie — Jan Majorczyk (8 pomysłów w przeciągu 2 lat); w ZNTK w Poznaniu — Józef Dębliński, który ulepszył zamki w wago nach osobowych, inżynierowie Jan Nowodworski, Mikołaj Szurko, Józef Tomczyk i wielu innych.

W bieżącej 5-latce, obok znacznego rozwoju wyższych form ruchu racjonalizatorskiego istniejących od dawna, doszły do głosu nowe bodźce, o dużym autorytecie społecznym. Należą do nich Wojewódzkie Nagrody NOT za najlepsze pomysły i rozwiązania techniczne roku oraz Konkursy Młodych Mistrzów Techniki na szczelne zakładów, województwa i kraju. Inicjatywy te, oparte na bodźcach psychologicznych, zrobiły karierę i odpowiednio rozwijane, mogą przynieść wiele korzystnych niespodzianek.

Niepokoje jednak tendencja do uznawania za przodujące w rozwijaniu ruchu racjonalizatorskiego tych zakładów, w których przeciętna „wartość po myślu” jest największa. Wyda je się, iż jest to nietrafne. Deprecjonuje się bowiem w ten sposób drobne usprawnienia, o których zaczynają zwykle nawet wybitni wynalazcy. Tymczasem w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego działają podobne prawa jak w ruchu sportowym: bez szerokiej bazy narybku — nie ma kadry wy-cynowej i rekordów.

Ponadto: w dalszym ciągu usprawnienia zrealizowane w jednym zakładzie nie są przenoszone do innych, o podobnym profilu. Organizacja upowszechniania pomysłów racjonalizatorskich jest najsłabszą stroną ruchu. Gospodarka narodowa traci z tego tytułu miliony złotych rocznie, choć społeczna wydajność pracy nie nadąża za tempem osią-ganym za granicą. Znalezione wyjście z tej sytuacji, należy do pilnych zadań.

PIOTR CHOJNACKI

Poszukując wzorców działania

Proponujemy naszym czytelnikom nową dyskusję — o klubach wiejskich. Sprawa jest kontrowersyjna, wypowiada się na ten temat wielu z bardzo różnych pozycji, mamy więc nadzieję, że chętnych do dyskusji nie zabraknie. Współorganizatorami tej ankiety — dyskusji są: redakcja Głosu Wielkopolskiego, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, PUPiK „Ruch” oraz Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni. Organizatorzy utworzyli fundusz nagród dla najlepszych wypowiedzi w sumie 12 tys. zł. Wypowiedzi można nadysłać od zaraz, dyskusję mamy zamiar zakończyć w marcu.

Sprawa klubów — jak powie dzieliśmy — jest kontrowersyjna, albowiem kluby są na wsi zjawiskiem młodym, powstałym nieco żywiołowo (to świadczy o ich potrzebie!), nie mającym wypracowanego schematu działania (to dobrze!), nie działającym wedle z góry narzuconej instrukcji. Każdy niemal klub ma inne warunki działania: inny lokal, inne wyposażenie, inne środowisko, do którego trzeba trafić innymi treściami i formami pracy. To otoczenie warunkuje w pewnym sensie pracę.

Mamy dobrą bazę

Ale nie chcielibyśmy dyskusować na temat bazy materialnej warunkującej w pewnym sposób działalność klubów. A więc nie o pomieszczeniach, nie o wyposażeniu. Albowiem uważamy, że nie jest to już problem najważniejszy. Powstała przecież w ostatnich kilku latach duża baza do działania kulturalno-oświatowego na wsi. W całym kraju istnieje obecnie ponad 21 tysięcy różnego typu placówek kulturalnych, w tym około 10 tysięcy klubów „Ruchu” i klubów rolnika GS. W samej Wielkopolsce zaś istnieją 1153 kluby, z tego 637 „Ruchu” i 516 GS. Wiadąc z tego zestawienia, że nasz region przoduje w kraju liczbą. Przypomnijmy jeszcze, że wielkopolskie kluby wiejskie w 35 proc. działają w pomieszczeniach jednoizbowych, w 45 proc. w dwuizbowych, w 20 proc. w pomieszczeniach trzy i więcej izbowych. Na ogół w klubach tych wyposażenie składa się z urządzeń gwarantujących warunki odpowiedniego prowadzenia dość wszechstronnej działalności kulturalno-oświatowej.

Przyjmujemy przeto, że mamy w Wielkopolsce poważną bazę materialną do rozwijania bujnego życia kulturalnego na wsi. Idzie o to, czy ta baza jest właściwie wykorzystywana, czy treści działania kulturalnego odpowiadają założeniom naszej polityki kulturalnej i czy formy tego działania odpowiadają środowisku, do którego są adresowane. I na

temacie pragniemy skoncentrować naszą dyskusję. Piszcie więc do nas zarówno o tym, co robicie w klubach (wymiana doświadczeń), czy wam się to podoba, czy też nie i dlaczego (ocena działania), a także postulujcie to, co waszym zdaniem powinno w pracy klubowej dominować (propozycje). Piszcie oczywiście także o tym, jakie metody propagowania tych treści są waszym zdaniem najbardziej udane.

Nowe prądy

Swego czasu dominująca w klubach wiejskich była praca zespołów artystycznych. Oczywiście amatorskich. Z czasem tę działalność zaczęła uzupełniać praca oświatowa. W ostatnich latach coraz więcej miejsca w działaniu klubów zajmuje popularyzacja nauki, szerzenie wiedzy ogólnej i kultury technicznej, oświaty sanitarnej i rolniczej, jeśli zaś idzie o formy, coraz częściej prelekcja, pogadanka, dyskusja zastępują występ amatorskiego zespołu

HASKO: KLUBY

artystycznego. Czy jest to tendencja słuszna i dlaczego — oto kolejny temat do naszej dyskusji redakcyjnej.

Kilka tygodni temu Ministerstwo Kultury i Sztuki wystąpiło z planem intensyfikacji działalności wiejskich klubów kultury. Krótko mówiąc plan ten zapowiada masowe docieranie do klubów ze sztuką zawodową. Wszystkie komórki Ministerstwa zostały zobowiązane do roztoczenia nad klubami opieki merytorycznej. A więc przykładowo, każde muzeum okręgowe czy regionalne zostanie zobowiązane do objęcia patronatu nad klubami i nawiązania z nimi współpracy celem upowszechniania wiedzy o regionie i regionalnej kulturze. Placówki plastyczne będą urządzać wystawy prac plastycznych, organizować pokazy przeobrażeń z komentarzem nagranym na taśmie, zorganizują wystawy nowoczesnego urządzenia mieszkalnego, odczyty o sztuce, estetyce. Podobnie w dziedzinie filmu, muzyki, teatru itd.

Czy taki ma być przyszły model klubu wiejskiego, jego działania? Oto kolejny temat do dyskusji.

Ktywiści i sojusznicy

Jedną z kluczowych spraw wiejskich klubów to ludzie w nich działający. Od nich przecież wszystko zależy. Może być znakomity lokal bez działalności, może być bardzo skromny lokalik, który będzie tętnił pracą, albowiem znaleźć

li się odpowiedni ludzie. Kiedyś próbowano obarczyć odpowiedzialnością za działalność w klubie tzw. gospodarza klubu. Był to z góry poroniony projekt, albowiem gospodarz klubu ma zgoda inne obowiązki. Toteż wreszcie, na ostatnim w ub. roku posiedzeniu Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki sprawę tę rozstrzygnięto stwierdzając, że od gospodarzy klubów trzeba wymagać głównie umiejętności handlowych i utrzymywania porządku w lokalach klubowych. Oni mają także tworzyć tę atmosferę przyjemną, aby każdy miał po prostu chęć zajrzeć do klubu. Natomiast działalność merytoryczną należy do aktywu, do rad społecznych. Wiadomo, że te rady społeczne opierają się przede wszystkim na aktywie Związku Młodzieży Wiejskiej. Ile klubów wielkopolskich takie rady posiada, tego nie wie nawet ZMW, podobno jednak większość klubów. Jest więc znowu baza działania społecznego. Od koncepcji i pomysłów tych ciał społecznych ogromnie dużo zależy. One przecież najlepiej wiedzą, co interesuje tę społeczność, w której działają, z której się wywodzą. Przede wszystkim powinny wychodzić naprzeciw miejscowym potrzebom. Powinny jednak mieć także ambicję budzenia nowych potrzeb. Te rady też powinny znaleźć sobie sojuszników. Nikt inny nie może tego zrobić lepiej od nich. Ci potencjalni sojusznicy to przede wszystkim nauczyciele. Ale także miejscowy lekarz weterynarii, agronom, lekarz, inżynier itp. Piękny sukces klubu w Pepowie w ostatnim wspólnym zawodnictwie o tytuł najlepszego klubu opiera się m. in. na znalezieniu mecenasa w miejscowej Stadninie Konie.

Istnieje więc wiele sposobów osiągania sukcesu w postaci ożywienia klubu, wypełnienia go pożyteczną treścią, zaś przez to ożywienia kulturalnego wsi. W naszej dyskusji pragniemy dokonać wymiany doświadczeń na ten temat, wysunąć propozycje wzorców działania klubowego. Choć oczywiście zdajemy sobie sprawę, że nie trzeba (a chyba i nie można) zunifikować działania wszystkich klubów, to jednak trzeba pomóc tym wszystkim (a jest ich nie mało), które błądzą i usychają w atmosferze niemocy. Trzeba im podsunąć różne wzorce. Może zaś plonem dyskusji będzie ustalenie kilku wzorców działania, które będą do przyjęcia w każdych warunkach, w odniesieniu do każdego środowiska?

Czekamy na wasze listy. A na was czekają nagrody.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Henryk P. ma 26 lat. Wykształcenie — niepełne podstawowe. Jest człowiekiem bez zawodu i bez stałego źródła utrzymania. Zlekceważył 5 wezwań komisji do spraw niepracujących przy DRN. W końcu został do prowadzony przez MO. Składając wyjaśnienia przed komisją, oświadczył, że od czasu do czasu pracuje przy rozładunku na „wolnych torach”, a ponadto finansowo pomaga ojciec (otrzymujący rentę w wysokości 900 zł).

Henryk P. nie zgodził się podjąć pracy w MPK z pensją 1600 zł. „Praca ciężka, a wynagrodzenie niskie” — u-motywował swoje stanowisko...

Dokładnie nie wiadomo, ilu jest ludzi prowadzących taki tryb życia jak Henryk P. Według prowizorycznych danych w Poznaniu mamy około 2000 osób (w wieku produkcyjnym) uchylających się od systematycznej pracy. Część z nich po zostaje na utrzymaniu rodziny. Inni pracują dorywczo: na „wolnych torach”, przy rozwożeniu węgla, na prywatnych budowach. Reguła: kilka dni pracy — kilka tygodni odpoczynku. Jeszcze inni zawodem swoim uczynili przestępstwem. Nawiasem mówiąc najczęściej zdarzają się osobnicy

korzystający z tych trzech „źródeł” utrzymania, przy czym smutna prawidłowość polega na tym, że kto uchyla się od systematycznej pracy, prędzej czy później wchodzi na drogę przestępstwa. Dość powiedzieć, że spośród osób niepracujących rekrutuje się 50 procent sprawców napadów rabunkowych, włamań, kra-

kim okresie potrafili skupić wokół siebie ludzi, którzy pod wpływem zaraźliwego przykładu rzucili pracę lub naukę. Jak przeciwdziałać temu zjawisku? Przede wszystkim chodzi o wykorzystanie tych szans, które stwarza obowiązujące od 1 stycznia 1970 roku ustawodawstwo karne. Otóż wprowadza ono karę o-

graniczenia wolności (w wymiarze od 3 miesięcy do dwóch lat). W czasie jej odbywania skazany m. in. nie może bez zgody sądu zmieniać miejsca stałego pobytu i ma obowiązek wykonywania pracy wskazanej przez sąd. Można chyba żywić nadzieję, że właściwe stosowanie tej sankcji wobec tych, którzy jednocześnie uchylają się od pracy i naruszają normy prawne, pozwoli osiągnąć efekty resocjalizacyjne, lepsze niż dotychczas w zakładach karnych. Nierzadko przecież człowiek, który początkowo określone nakazy wykonuje

z bojaźni, pod wpływem przymusu, w miarę upływu czasu przekonuje się do narzuconego mu postępowania lub też przyzwyczaja się do niego.

Oczywiście kary ograniczenia wolności nie można stosować wobec nierobów, którzy nie mają na sumieniu czynów zabronionych przez prawo. Tymczasem ingerencja w sto-

sunku do takich pasożytów również jest nieodzowna. Chodzi o to, by zapobiegać wejściu tych ludzi w kolizję z prawem przez włączenie ich w rytm codziennego życia w znaczący sposób. Powiedzmy otwarcie, że jest to zadanie niełatwe.

Niepracujący stanowią środowisko nader zróżnicowane. Czasami wystarczy jedno wezwanie na posiedzenie komisji do spraw niepracujących, rozmowa i skierowanie do pracy. Tak było np. w sprawie pewnego młodego mieszkańca Grunwaldu, który przed komisją oświadczył, że chciałby

pracować, ale tylko jako kierowca, a ponieważ brak mu pieniędzy na kurs jazdy — pozostaje poza zatrudnieniem. Młody człowiek został skierowany do MPK, przeszkolony i obecnie pracuje jako kierowca. Dotychczas spisuje się bez zastrzeżeń. Na ogół jednak komisja ma do czynienia z osobnikami „trudnymi”. Należą do nich przede wszystkim ludzie, którzy byli kilka lub kilkanaście razy karani za przestępstwa, prostytutki, nalogowy al koholicy. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że wśród wymienionych nie brak osób z anomaliami psychicznymi i cierpiących na różne schorzenia fizyczne (np. na gruźlicę). Środowisko niepracujących zróżnicowane jest również pod względem wieku. Niedawno w dzielnicy Grunwald zarejestrowanych było 71 osób w wieku od 18 — 25 lat, 83 osoby od 26 — 35 lat, 22 osoby od 36 — 40 lat i 21 uchylających się od pracy w wieku powyżej 40 lat. Spora część tych najmłodszych pochodziła z rodzin całkowicie zdemoralizowanych. W takich wypadkach należałoby więc zdążyć do reedukacji nie tylko wezwanego przed komisję, ale również wszystkich dorosłych członków jego rodziny.

Charakterystyczne, że osoby prowadzące pasywny tryb życia z reguły zakończyły swoją edukację na 7 klasie szkoły podstawowej i nie mają żadnego przygotowania zawodowego. Ale jeśli wyrażają zgodę na podjęcie pracy, to tylko takiej, która jest lekka i wysoko płatna.

Patologiczne zjawisko życia społecznego — pasożytnictwo nie jest zjawiskiem jednolitym. Fakt ten wymaga szczególnego podkreślenia, gdyż stanowi jeden z punktów wyjściowych przy ustalaniu polityki reedukacji. Jej metody winny być bowiem dostosowane m. in. do wieku, rozwoju umysłowego, stopnia demoralizacji i stopnia podatności na resocjalizację osoby, która uchyla się od systematycznej pracy. Piszemy o tym, bo dotychczas powołane przy prezydiach DRN komisje do spraw niepracujących działały tak, jakby nie dostrzegały całej złożoności omawianego tu zjawiska.

MICHAŁ ŁUCZAK

Nieroby plagą społeczną

PODRÓŻE

Zastanawiałem się nieraz nad tym, ile telewizja zaspokaja lub przynajmniej łagodzi pragnień i tęsknot za bliskimi i da lekimi, lecz osobiście przez nas nie znanymi krajami. Zaspokaja i łagodzi, bo nigdy byśmy tych krajów nie zobaczyli, gdyby nie upowszechnienie telewizji. Może ktoś pomyśleć, że nie było telewizji, lecz istniały filmy, wyświetlane w kinach, klubach, szkołach itp.

Owszem, nie należy jednak zapominać o ogromnych różnicach w zasięgu filmu wyświetlanego metodami tradycyjnymi — a więc na ekranie — i filmu nadawanego przez telewizję. Dla nikogo chyba nie ulega wątpliwości fakt, że zasięg telewizji jest daleko większy niż kina, nie mówiąc o niewymiernie większej szybkości docierania do nas informacji i innych treści, przekazywanych przez tv.

Może ktoś powiedzieć, że oglądanie nieznanymi krajami za pośrednictwem telewizji, to tylko namiastka, która nigdy nie zastąpi osobistych odwiedzin. Owszem, ale chyba lepiej zobaczyć przynajmniej na szklanym ekranie niż nie oglądać wcale. Książka bowiem, chociażby nawet najpiękniej napisana i najprecyzyjniej, odwołuje się przecież do wyobraźni czytelnika; wyobraźnia zaś nigdy nie stworzy obrazu zgodnego z rzeczywistością. Nie chciałbym przez to umniejszać wartości książek, które w pewnych sprawach są niezastąpione, podobnie jak zresztą film nie może się na ogół obejść bez komentarza słownego. Krótko mówiąc, film, w tym także film telewizyjny, przemawia do nas językiem obrazu i językiem tradycyjnym, mównicą.

Refleksje te natchnęły na pewno niejednego telewidza, zwłaszcza podczas wyświetlania bardzo interesujących reportaży filmowych pt. „Przez antypody” Stanisława Szwarca-Bronikowskiego, przywiezionych przezeń z podróży na drugą stronę kuli ziemskiej. Po Nowej Gwinei, skąd zobaczyliśmy rewelacyjne niemal filmy z wioski „łowców głów”, z życia szczepek tak dzikich, że używających muszli jako pieniędzy, przyszła kolej na Australię. Zarówno w pierwszym reportażu z Australii pt. „Śnieg, rekiny, eukaliptusy” jak i w drugim pt. „Skarby gorących skał”, autor rejestruje na taśmie nie tylko dziwne tamtejszej przyrody, krajobraz, obyczaje miejscowej ludności, lecz także z pasją śledzi tropy konkretnych ludzi, głównie Polaków, których spotkać można na całej kuli ziemskiej.

Wędrowka tropami zaginionego Polaka — poszukiwacza złota była przedstawiona w ostatnim filmie z Australii tak sugestywnie, że wydawało się, odnalezienie jego było głównym celem nakręcenia filmu, mimo że tak naprawdę było tylko zreżymowane wplecionym pretekstem, który dodawał reportażowi rumieńców i przybliżał go polskiemu odbiorcy.

Przy okazji telewidz poznał nie tylko kawałek Australii, lecz także wcale nie lekkie życie jej mieszkańców, oczywiście tych, którzy żyli i pracowali na szlaku wędrowcy samochodu ochrzczonego imieniem „Zosia”. W sumie cykl „Przez antypody” pozwolił nam przeżyć piękną, podróżniczą przygodę, tym bardziej przeżywaną, że chwilami zatrącającą o tłuście losy Polaków.

Innego rodzaju podróż w wyobraźni odbywamy dzięki programom teatralnym TV, których nam nie brakło w ostatnim okresie świąteczno-noworocznym. Wymienię tylko przykładowo poniedziałkową komedię Armanda Salacrou pt. „Archipelag Lenoir” w reżyserii E. Dzierżewskiego i w koncertowej obsadzie z I. Kwiatkowską, K. Jedrusik, B. Pawlikiem, W. Głuskiem, J. Kobuszewskim, D. Damińskim oraz reżyserem w rolach głównych. Bardzo dobra gra, a także błyskotliwa forma sztuki sprawiły, że tę dość daleką od obowiązków na nas powszechnie obyczajową tematykę przyjmowało się z zainteresowaniem. Zresztą gdyby może tak dobrze się wokół siebie rozejrzeć, znalazłoby się niejedną taką rodzinę lub takie środowisko, w których najważniejszą sprawą jest zachowanie pozorów i opaczne rozumienie tego, co się nazywa dobrą opinią. Zupełnie innego rodzaju przeżyć dostarczył monodram pt. „Wowro — świętaczka beskidzka”, będący adaptacją spisanej przez wybitnego badacza polskiej sztuki ludowej profesora Tadeusza Seweryna gawędę Andrzeja Wawry (1864–1937), popularnie zwanego Jędrzejem Wowro — ludowego rzeźbiarza świętków, znanego ze swej życiowej mądrości.

Widowisko adaptował i reżyserował Piotr Piaskowski, w roli Wowry wystąpił Wojciech Siemion. Zagrał tak, że chwilami się zapomniało, iż on tylko gra. Miałe się wrażenie, że to nie aktor, lecz najbardziej autentyczna postać. Żeby tak zagrać, trzeba być nie tylko dobrym aktorem, trzeba też dobrze znać życie, sztukę ludową, wieś, jej obyczaje i jej ludzi. Sztuka Siemiona zdaje się głęboko tkwić w autentyku. Jej przyjmowanie jest też w jakimś sensie podróżą. Nie za granicę lecz w polski folklor.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Przed stu laty toczyły się obrady I Soboru Watykańskiego. Sobór ten trwał niecały rok. Inauguracja zgrupowania nastąpiła w dniu 8 grudnia 1869, zaś za końcem 20 października 1870 roku. W soborze uczestniczyło 758 biskupów z całego świata. Na Vaticanum I podjęto wiele postanowień, w tym uchwalono cztery dogmaty religijne, wytyczono główne kierunki działalności kościelnej na najbliższe dziesięciolecie. Był więc sobór zeszłościowy w wydarzeniu w Kościele niezwykle ważnym. Mimo to w Kościele współczesnym nie organizuje się uroczystości jubileuszowych, co więcej, widać wyraźnie, że obecni zwierzchnicy Kościoła starają się rocznicę Vaticanum I przemilczeć.

Wiele jest przyczyn takiej powściągliwości, zwróćmy uwagę na niektóre spośród nich. Otóż na pierwszym soborze watykańskim uchwalono m. in. dogmat religijny o nieomyślności papieża. Dogmat ten formalnie obowiązuje w Kościele do dziś, jednakże faktycznie II Sobór Watykański (1962–1965) z dogmatu tego się wycofał. I musiał to uczynić, jeśli chciał przyczynić się do zbliżenia Kościoła rzymsko-katolickiego z innymi wyznaniem chrześcijańskimi, dla

Losy dogmatu o nieomyślności

których ów dogmat jest absolutnie nie do przyjęcia. Również wśród katolików dogmat o nieomyślności był powszechnie kwestionowany, z czym ostatni sobór musiał się liczyć.

Spór wokół kwestii „nieomyślności” rozpoczął się już przed stu laty. W latach 1869–1870 uformowała się we Francji opozycja katolickich biskupów, księży i świeckich wyznawców Kościoła, której przedstawiciele głosili: „Jeżeli papież ogłosi się nieomyślnym, trzeba będzie zmienić Symbol Wiary i mówić nie jak dotychczas „Wierzę w Kościół”, lecz „wierzę w papieża”. Przeciwno dogmatowi wystąpili również angielski kardynał John Newman, arcybiskup Wiednia kardynał Rauscher, niemiecki kardynał Hohenloche i in. Wy powiedzieli oni poglądy, iż jest rzeczą niedopuszczalną uchwalanie nowych dogmatów, nieznanych przez starożytność chrześcijańską. W sumie na I Soborze Watykańskim przeciwko dogmatowi wystąpili również kardynałowie, biskupi, księża, a na ogólną liczbę 758 biskupów. W auli soborowej Vaticanum I zasiadało pięciu biskupów z Polski. Tylko jeden z nich, kardynał Ledóchowski z Gniezna poparł projekt dogmatu o nieomyślności.

Warto przypomnieć, że prze-

Tego dnia w Mediolanie odbywała się konferencja w sprawie udoskonalenia systemu zarządzania przedsiębiorstwami, którą zaszczycił swą obecnością minister do spraw badań naukowych, Giorgio Bo. Ponieważ przebieg obrad nie był szczególnie fascynujący, minister zagłębił się w prywatnych rozmyślaniach, z których wyrwał go zdenerwowany głos burmistrza Mediolanu, Aldo Aniasi: „Coś wybuchło — wołał — może kocioł centralnego ogrzewania?”

Jak wiadomo — nie był to niestety kocioł. W wielkiej hali Banku Rolnego, zapelnionej lombardzkimi rolnikami od bierającymi przy okienkach pieniądze za swe produkty, wybuchła bomba. Spod gruzów banku wydobyło 14 zabitych (wkrótce potem liczba śmiertelnych ofiar wzrosła do 15, gdyż jeden z rannych zmarł w szpitalu) i 90 rannych.

W tym samym czasie, w podziemiach Banku Handlowego w Mediolanie wykryto drugą bombę, umieszczoną w małej walizeczce. I rzecz dziwna: zamiast rozbroić bombę, co mogłoby naprowadzić na pewien ślad, policjanci przenoszą ją tylko w „bezpieczne miejsce”. A kwestor policji mediolańskiej, Marcello Guida stwierdza, pełen ufności, że intuicja pozwoli mu w krótkim czasie odnaleźć sprawców zamachu.

Zbyt podobny do Chrystusa

I tak oto, nie zadając sobie większego trudu, policja mediolańska już nazajutrz aresztowała Pietro Pinelli, robotnika kolejowego, ojca dwojga dzieci. Miano go „na oku” już od dłuższego czasu, gdyż uczęszczał do klubu Ponte della Ghisola, zrzeszającego anarchistów. O aresztowaniu go zdecydowało oświadczenie jednego z sąsiadów, który powiedział policji, że „takiemu nie

Pietro Valpreda — nowy Lee Oswald?

Kto naprawdę podłożył bombę w Mediolanie

można wierzyć, gdyż jest zbyt podobny do Chrystusa”.

Kierując się w dalszym ciągu niezawodną intuicją policja aresztowała Pietro Valpredę. Biografia tego młodego człowieka jest raczej nieciekawa. Po studiach w rzymskiej Akademii Sztuk Pięknych zarabiał na życie głównie tańceniem rock and roll'a, co robił podobno nadzwyczajnie lecz z czego jednak musiał zrezygnować z powodu amputacji palca u nogi. Skazany za kradzież, przebywał często w środowisku narkomanów, rozpowszechniał ulotki, w których m. in. domagał się „podpalenia Watykanu”. Swą działalnością zwrócił na siebie uwagę wśród organizatorów sekciarskiej grupy 22 marca, między innymi Mario Merlino.

Mimo uporczywych zaprzeczeń Valpredy przedstawiono go od razu jako sprawcę zamachu, a naczelny redaktor jednego z dzienników mediolańskich wyznał przedstawicielowi „Expressu”, że zawczasu przygotował dwa tytuły na czółówkę, przewidziane na dwie ewentualności: „Valpreda przyznaje się do winy” i „Valpreda się powiesił”.

Wedle zeznań świadków mieszkający w Rzymie Valpreda przybył do Mediolanu w przededniu zamachu, zaś 11 grudnia wysiadł ze swego „Fiata” w pobliżu Banku Rolnego, następnie wziął taksówkę, podjechał nią pod sam bank, wszedł doń z wypchaną teczką, wyszedł bez teczki, wreszcie tą samą taksówką, cały czas rozmawiając z kierowcą, powrócił do swego sa-

mocho. Jak na zamachowca pragnącego ująć uwadze, Valpreda trochę zanadto się afiszował i zanadto starał się, aby dobrze go wszędzie zapamiętano.

Samobójstwo popełnił jednak nie Valpreda, lecz Pinelli, który go dobrze znał i w czasie jakiejś manifestacji miał nawet zawołać doń „Precz stąd, nie potrzebujemy prowokatora!”. Po przesłuchaniu Valpredy, Giuseppe Pinelli wyskoczył z czwartego piętra prefektury policji, przez otwarte okno. Dziwna zaiste beztroška funkcjonariuszy policyjnych, którzy zostawiają więźnia samego w pokoju i na dodatek otwierają mu okno! Wszystko to za bardzo przypomina historię Lee Oswalda. I tam również zginął w tajemniczych okolicznościach wielu świadków. Czy i tu przypadkiem nie chodzi o to, aby ofiara nie mogła za dużo powiedzieć?

Valpreda ma alibi?

W ostatnich dniach w śledztwie prowadzonym wokół zamachu nastąpił zasadniczy zwrot. Do prefektury policji zgłosiła się ciotka Valpredy, zamieszkała w Mediolanie Rachelia Torre, która stwierdziła, że w dniu zamachu Pietro leżał u niej chory na gripę. Jeśli sędzia śledczy uzna wiarygodność tego oświadczenia, cała optymistyczna konstrukcja, na której Marcello Guida oparł

swe hipotezy rozpadnie się, co raz jeszcze potwierdzi, że tzw. intuicja policji mediolańskiej — jest po prostu zastosowaniem taktiki uników.

Pozostaje pytanie — w jakim celu stosuje się te uniki, w jakim celu policja posługuje się w śledztwie niesprawdzonymi danymi, podając je jako pewnik? Czy przypadkiem nie w celu odwrócenia uwagi od rzeczywistego niebezpieczeństwa, jakie grozi Włochom ze strony odradzających się sił faszyzmu, które pragną wykaazać, że w obecnej sytuacji krajowi potrzeba rządów „silnej ręki”? Mario Merlino, który zwerbował Valpredę do grupy 22 marca, został wprawdzie aresztowany, ale w przeciwieństwie do innych, pomniejszych bojówkarzy, poświeca mu się bardzo mało uwagi i nikt jakos nie usiłuje zgłębić jego biografii, dość przecież charakterystycznej: Mario Merlino był w czasie studiów znanym działaczem naofaszystowskim i organizatorem bojówek, a w kwietniu 1968 roku został zaproszony do Aten przez greckich pułkowników, specjalizujących się w torturowaniu patriotów.

Nasuwa się więc pytanie, czy eksponowanie Valpredy, rzucenie go „na pożarcie” nie miało przypadkiem na celu zatuszowanie działalności kogoś innego?

M. J.

Styczniowe nowości ekranu

POLSKA

„Jarzębina czerwona”. Reż. Ewa i Czesław Petelscy. Szerokoekranowy dramat wojenny ukazujący wydarzenia z marca 1945 r., gdy dywizje polskie wypełniły klin w okolicach Kołobrzegu z zadaniem oczyszczenia terenu z niewielkich, lecz silnie uzbrojonych oddziałów niemieckich oraz dotarcia do samego Kołobrzegu. Wielka batalistka — ukazuje przejmująco trud żołnierskie.

„Szkice warszawskie”. Reż. Henryk Kluba. Film nowelowy zmieniający do możliwie wszechstronnego przedstawienia charakteru warszawiaków, tego co składa się na jedyny w swoim rodzaju klimat Warszawy. Każda z trzech nowel ma inny temat, dzieje się w innym czasie, co daje szansę pokazania warszawiaków w sposób wszechstronny i urozmaicony.

„Nowy”. Reż. Jerzy Ziarnik. Komedia o perypetiach robotnika angażującego się do pracy w dużym zakładzie przemysłowym. Pokazuje istną drogę przez mękę jaką przechodzi młody robotnik nękany wieloma badaniami, formalnościami i papierkami. Satyra filmu odwołuje się do codziennych doświadczeń i obserwacji widza, którego kontakty z urzędami nieraz zamieniają się w mitęgrę.

ZSRR

„Ogień na oceanie”. Reż. Stanisław Głowacki. Szerokoekranowy dramat psychologiczny o tragedii morskiej na rosyjskim transatlantyku „Cesarewicz”, płynącym z Ameryki do Odessy. Tragedia ta wydarzyła się 60 lat temu. Uwaga reżysera skupia się na postaci kapitana, który w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa wykazuje odwagę, stanowczość i opowiadanie, umożliwiające przeprowadzenie ewakuacji pasażerów i załogi z płonącego statku.

„Przeciw Wranglowi”. Reż. Jewgienij Karielow. Tragikomedia z lat wojny domowej, gdy Armia Czerwona uderzyła na zepchniętą na Krym wojska białogwardyjskie, dowodzone przez barona Wrangla. Bohaterami są: operator frontowy i jego pomocnik, obaj całą duszą oddani rewolucji, ale głęboko odmiennie ukształtowani, różniący się temperamentem, pojmowaniem sensu rewolucji.

JUGOSŁAWIA

„Operacja „Belgrad””. Reż. Žika Mitrović. Dramat wojenny, którego akcja toczy się w stolicy Jugosławii podczas okupacji hitlerowskiej. Jej bohaterami są członkowie grupy dywersyjnej belgradzkiego ruchu oporu, którzy mają odbić z rąk hitlerowców oficera radzieckiego pochwyczonego w wyniku zestrzelenia samolotu amerykańskiego ujadającego się na południe (a tam — w Teheranie — przygotowywano własną konferencję Wielkiej Trójki).

„Stuchajcie bicia dzwonów”. Reż. Antun Vrdoljak. Barwny dramat wojenny. Akcja toczy się w pierwszym roku wojny w pobliżu granicy tureckiej, na obszarze będącym pod wpływem kościołów: katolickiego, prawosławnego i mahometanckiego. Spory o miedzę i własność na tle religijnym wywołują się mieszkankom ważniejszą niż udział w walce wyzwolenie. Styczniowe rodzi się świado-

mość, powstaje zdyscyplinowany batalion partyzancki. Nowe spojrzenie na problematykę jednoczenia się do ogólnonarodowej walki.

WĘGRY

„Dziewczyna z diabelskiej przystani”. Reż. Miklos Markos. Dramat społeczny o roku 1919 — epicki obraz wydarzeń i postaci z okresu, gdy młoda węgierska Republika Rad walczyła z kontrrewolucją. Wzburzone morze nadziei i buntu przeciwko wielowiekowemu uciskowi z jednej strony, bezmierna nienawiść z drugiej pokazuje reżyser przez trudne dzieje uczucia dwojga ludzi.

ANGLIA

„Dzwon admirała”. Reż. David Eady. Kryminalny film dla młodzieży, którego zasadniczą treścią jest pochwała koleżeństwa i zaufania. Na tle afery z kradzieżą dzwonu szkolnego o historycznej wartości rozwija się akcja filmu, której celem dydaktycznym jest przywrócenie dobrego imienia kradzież posądzonemu o kradzież obra obrona wspólnej własności.

FRANCJA

„Adolf”. Reż. Bernart Toublanc Michel. Barwny dramat psychologiczny o niszczącej miłości dojrzalej kobiety i młodego chłopca, miłości siejącej спустoszenia w psychice obojga partnerów. W filmie jest fragment pokazujący polskie plenery i polską rodzinę — interesujący ze względu na sposób widzenia naszego kraju przez środowiska zachodu.

„Podróż w milczeniu”. Reż. Christian de Chalonge. Dramat społeczny nazwany przez francuską prasę lewicową „wzorem w zakresie filmu społecznego”. Exodus bezrobotnych Portugalczyków do krajów dających pewne szanse zatrudnienia i znalezienia zarobku. Zmierzają do pobliskiej Francji, padając ofiarami różnych kombinatorów. Grają wyłącznie aktorzy niezawodowi!

USA

„Kleopatra”. Reż. Joseph L. Mankiewicz. Barwny, szerokoekranowy dramat historyczny — reklamowany jako najdroższy film w historii kina (do 1962 r.). O filmie pisało się wówczas na całym świecie. Treścią jest słynny romans królowej egipskiej Kleopatry i rzymskiego wodza Marka Antoniusza. Wielka wystawa i... spory nudy.

WŁOCHY

„Obcy”. Reż. Luchino Visconti. Barwny dramat psychologiczny zrealizowany wspólnie z kinematografiami Francji i Algierii według powieści Alberta Camusa pod tym samym tytułem. Sam Camus mówi o swej powieści, że jest historią człowieka, który nie znajduje postawy heroicznej i zgadza się umrzeć dla prawdy. Bohaterem (gra go Marcello Mastroianni) jest „buntownik” akceptujący konsekwencje swego buntu, tzn. śmierć, absurd przed którym nie broni się wobec sędziów. Jest bowiem sam swoim sędzią. Film wywołał wiele kontrowersji wśród krytyków.

M. S.

17 bm w Poznaniu

39 Rajd Monte Carlo

Samochodowy rajd Monte Carlo, będący najważniejszą zimową próbą sił kierowców rajdowych w Europie, wystartuje 16 bm.

Udział zgłosiło 320 załóg z 25 krajów. Jak już podawaliśmy

Polskę reprezentować będzie tylko jedna załoga — Smorawiński — Zembruski (obaj z Poznania) na samochodzie BMW 2002. Samochody 37 marek wyruszą na trasę z 8 punktów startowych: Oslo (3503 km) — start godz. 11.18 — 28 załóg; Warszawa (3393 km) — start godz. 19.58 — 26 załóg; Frankfurt (3596 km) — start godz. 20.04 — 26 załóg; Reims (3475 km) — start godz. 21.02 — 31 załóg; Lizbona (3382 km) — start godz. 20.04 (GMT) — 15 załóg; Monte Carlo (3473 km) — start godz. 22.25 — 51 załóg; Douvres (3376 km) — start godz. 21.30 (GMT) — 11 załóg; Ateny (3308 km) — start godz. 0.20 (czasu miejscowego 17 bm.) — 32 załogi.

Dwie z tych tras z Oslo i Warszawy prowadzić będą przez Polskę. W Poznaniu — jak poinformowali nas przedstawiciele AW — będziemy mieli okazję oglądać załogi warszawskie. Są one sprowadzane 17 bm. około godz. rano. Trasa z Oslo, tym razem ominięta, Poznań i załogi pojadą przez Gorzów Wielkopolski i dalej na południe.

I etap rajdu Monte Carlo zakończy się w poniedziałek 19 bm rano. Następnie uczestnicy będą mieli do pokonania 9 prób specjalnych, uśrednionych na trasie 1524 kilometrów. Do ostatecznej rozgrywki dopuszczonych zostanie 60 załóg. Będzie to odcinek górski długości 670 km. Start i meta w Monte Carlo. (s)



W odbywających się w Gliwicach IV Ogólnopolskich Mistrzostwach Kolarzy w szachach, w których uczestniczy 12 drużyn, prowadzi ekipa poznańska przed Gliwicami i Wrocławiem, różnicą dwóch punktów. Przewodnikiem indywidualnym jest Baranowski z Poznania.

Staraniem GKS Olimpia Poznań odbędzie się w hali MTP nr 20 turniej piłkarski, zespołów siódmokowych. Wezmą w nim udział w dniach 17 i 18 bm. drużyny organizatorów, oraz miejscowych klubów: Polonii, Lecha i Warty.

Bydgoska Astoria obchodziła 45-lecie swego istnienia. Klub ten znany jest z posiadania w swych szeregach byłego znakomitego pięściarza Adamskiego, zdobywcy srebrnego medalu olimpijskiego, ponadto dysponuje silną sekcją kajakową i koszykówką męską.

W Kielcach zbudowano nową skocznię narciarską, na której można osiągać skoki długości 50 metrów.

Nowym opiekunem kadry na rodowej piłki ręcznej kobiet została Paweł Wiśniewski z Warszawy. Jednym z jego czterech pomocników został Jędrzej Zaremba z Poznania.

Występy tenisistów w Indiach

Polscy tenisisti wezmą udział w serii międzynarodowych turniejów w Indiach. Do Indii wyjechał młody zawodnik Jacek Niedzwiecki i Witold Meres. Towarzyszy im kapitan PZT — Z. Beldowski. Organizatorzy zaproponowali Polakom występy w 13 turniejach. Ze względu na to, że niektóre z nich rozgrywane będą w tych samych terminach, nie we wszystkich wezmą oni udział. Powrót do kraju nastąpi 8 marca. PAP

Czterech polskich lekkoatletów na listach najlepszych

Czterech polskich lekkoatletów — Szmidi, Sidiło, Krzysztkowiak i Badeski znalazło się na listach najlepszych zawodników świata w minionym 10-leciu 1960-69.

Jak już prasa podawała, na łamach amerykańskiego pisma „Track and Field News” dwaj znani fachowcy R. Quercetani (Włochy) i dr Don Potts (USA) sporządzili listy rankingowe najlepszych lekkoatletów ostatniego 10-lecia. W punktacji ogólnej zwyciężył Peter Snell (Nowa Zelandia) — 19 pkt, przed Józefem Szmidem (Polska) — 18,5 oraz Walerym Brumem (ZSRR) i Randy Matsonem (USA) — po 17,5 pkt.

Józef Szmidi sklasyfikowany został na pierwszym miejscu w trójsoku przed aktualnym rekordzistą Stanisławem Januszem Sidiło uznany został za drugiego oszczepnika świata, ustępując jedynie Luisowi. Na drugiej pozycji sklasyfikowany został także Krzysztkowiak w biegu na 3.000 m z przeszkodami, a Andrzej Badeski uznany został za piętego na świecie 400-metrowca.

Obóz w Bojanowie

W okresie zimowych wakacji, w Technikum Hodowli Roślin i Nasiennictwa w Bojanowie zorganizowano obóz szkół rolniczych i leśnych województwa poznańskiego w celu przygotowania młodzieży do IV centralnych i leśnych szkół rolniczych i leśnych, które odbędą się w 1971 roku we Wrocławiu.

Na obozie, ćwiczone sprinty, biegi średnie, skoki i rzuty. Cwiczyły również dwie grupy siatkarki; dziewczęta z Technikum Rachunkowości Rolnej z Koźmina i chłopcy z Technikum Leśnego z Gorajów powiatu czarnkowskiego.

Najlepsze wyniki zanotowano w skoku w wyż. Zenon Jażdżewski uzyskał 196 cm, a Kazimierz Chudziński 185 cm. Treningi przeprowadzali trenerzy i instruktorzy: Bernard Kobielski, Mirosław Szczepański, Mirosław Panfil, Adam Kaczor i Eugeniusz Paterka. Łącznie trenowało 140 zawodników. Po zajęciach sportowych organizowano wieczorami zajęcia kulturalno-oświatowe. (wt)

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych
w Nowym Tomyślu
SPRZEDA
nieużywaną SZAFĘ
(DYGESTORIUM)
DO ROZWAŻANIA
CYJANKÓW
K2244

Praca

Asystentkę pielęgniarstwa lub osobę młodsza o pielegnowaniu chorej, przy me zaraz, na dobrych warunkach z wspólnym mieszkaniem i utrzymaniem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16642g

Potrzebna opiekunka do dziecka trzymiesięcznego. Luboń 1, Jagiełły 2. 16127g

Nauka

Pisanie na maszynie — ucze. Plac Wolności 2 w podwórzu, III ptr. 16617g

Sprzedaż

Barak z elementów drewnianych, składany, sprzedany z rozbiórki. Poznań, ul. Ściegiennego 62/64. 16615g

Tanio sprzedam maszynę do szycia „Elektra”, skrzypce. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16607g

Karoseria „Sireny 104” po wypadku — sprzedam. Tel. 321-34. 16229g

Karpy szparagowe „Marii Washington” jednoroczne, dostawa wiosenna — sprzedam. Zamorski Plantator, Rawicz, ul. Ig. Buzyszy 23. 16124g

Amatorska Hodowla Kanarków — Ludwik Fraszczyński, ul. Poznańska 26/11, naprzeciw Szpitala Dzieciątka — poleca kanarki, dobre śpiewaki i zdrowe samice własnego chowu. 16128g

Sprzedam spawarkę transformatorową — Józef Szwed, Markowice, poczta Krerowo, pow. Środa Wlkp. 16140g

Sprzedam kompletne koła 640x15. Piloty 25. 16166g

Sprzedam chodliwy artykuł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16212g

Dnia 24 grudnia 1969 r. zmarł nasz drogi uczeń i kolega

KRZYSIO ZUBKOWSKI

lat 13

Rodzicom i Rodzeństwu

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

GRONO NAUCZYCIELSKIE

KOMITET RODZICIELSKI I MŁODZIEŻ

Szkół Podstawowej nr 15 w Poznaniu. 16807g

Dnia 5 stycznia 1970 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69

KAZIMIERZ GRABICKI

powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Żabikowie.

W głębokim bólu pogrzebi

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZEK

I GRONO PRZYJACIÓŁ 16923g

✚ Dnia 5 stycznia zakończył swe pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, śp.

STANISŁAW NOWAK

dlugoletni działacz Ochotniczych Straży Pożarnych, odznaczony Medalem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 14.30 z domu żałoby w Mosinie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Mosina, plac 20 Października 16. 16904g

✚ Dnia 2 stycznia 1970 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 76, najbliższa i najdroższa nasza matka, siostra, bratowa, ciocia i babcia, śp.

MARIA SZYMAŃSKA

z domu NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, Czerwonej Armii 25 m. 5. 16858g

✚ Dnia 4 stycznia br. wieczorem, zmarł w wieku 66 lat, śp.

STANISŁAW ŁĄCZNY

emerytowany pracownik PKP, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Odznaką Przewodnika Pracy, i Odznaką Przewodnika Kolejarskiego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 stycznia 1970 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

ZONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIĘĆ

I WNUKI.

Poznań, ul. Marcelego Mottego 8 m. 3. 16812g

1.000.000 złotych

padł na los nr 24480

W GRUDNIOWYM CIĄGNIENIU

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

Kalisz — ul. Śródmiejska nr 25

K18

Samochody

Zastawę 1 1/2 tys. przebiegu, sprzedam. Ul. Botaniczna 10 m. 3. 16616g

Uwaga! Przeciwnie, błotno-śniegowy, bieżnik na kamiennym. Wulkanizacja Poznań, ul. Górki 3, tel. 666-56. 16190g

Zastawę 750, sprzedam — stan idealny. Gintrowicz, Wolsztyn, ul. Sawickiej 24. 15804g

Sprzedam samochód osobowy Wandlera oraz dużo części zapasowych, cena 7.000 zł. Poznań-Junikowo, ul. Cmentarna 24 m. 6. 16007g

Trabant Combi, fabrycznie nowy — kupię. Tel. 331-85, po godz. 16. 16053g

Kupię Skodę — bagażówkę 120l, w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16062g

Sprzedam nowe nadwozie — Warszawa 224, uzbrojone. Jeżycka 48 w podwórzu. 16082g

Lokale

Panna wynajmie pokój z c. o. Kościńska 20 (Górczyn). 16469g

Szywnie kupię mieszkanie wylazające w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16613g

Studenci i pracownicy — poszukuje pokoju jednoosobowego (c. o.), najchętniej Grunwaldzka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16638g

Zamienię mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, dzielnicą Łazarz, na podobne ze stajnią dla konia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16639g

Panu wspólny pokój wynajmę. Wzlotowa 15 m. 1. 16137g

Pokój z kuchnią, łazienką, nowe budownictwo kwaterekowe, c. o. mieści się w klimatyzacji w Wągrowcu — zamienię na pokój, przynależności w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16631g

Studenci i pracownicy — członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16115g

Nieruchomości

Sprzedam willę z ogrodem — wolny duży pokój — Poznań — Łazarz. Inf. tel. 671-008, w godz. 16 do 18. 17001g

Wydzierżawię lub kupię w Poznaniu lub w okolicy ziemię wraz z pomieszczeniem nadającym się na hodowlę kur. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16626g

Sprzedam dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, 1,7 ha ziemi, szkoła, kościół, komunikacja — w miejsc. Nowak. Kiszewo, pow. Oborniki Wlkp. 16446g

Sprzedam parcelę 7,50 ha, dobra klasa ziemi, prawie zabudowę, przy stacji Pocztkowo. pow. Poznań, Adres: Jasin Osiedle, powiat Poznań. 16009g

Kupię mieszkanie wylazające, dobrze zapłacone lub piętro w willi, domu bliźniaczego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16004g

Sprzedam dom, sad, staw, 2 ha ziemi 3 klasy, blisko stacji kolejowej, 25 km od Poznania. H. Konieczny, Przybroda. 16052g

Kupię parcelę pod domek jednorodzinny w dzielnicy Grunwald lub Jeżyce. Oferty kierować z podaniem ceny i wielkości parceli „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16056g

Dnia 3 stycznia 1970 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., przeżywszy 74 lata, mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek

WINCENTY DEPA

Pogrzeb odbędzie się 8 stycznia 1970 r. o godz. 9.20 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Żurawia 7. 16894g

W dniu 3 stycznia 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, ukochana nasza wychowawczyni, długoletnia kierowniczka przedszkola w Poznaniu i Mosinie

AGNIESZKA WIECEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. z kaplicy cmentarnej na Junikowie o godz. 11.55.

W głębokim smutku pograżeni

WDZIĘCZNI WYCHOWANKOWIE

16862g

✚ W dniu 3 stycznia 1970 r. zasnął w Bogu, nasza kochana ciocia, śp.

ANNA LAJP

z TOMCZAKÓW

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

RODZINA

16979g

✚ Dnia 5 stycznia 1970 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF GARCZYK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

16917g

✚ Dnia 3 stycznia 1970 r. zakończyła swe życie, opatrzona Sakramentami św., ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

PELAGIA BARANOWSKA

z d. NERĘGOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

16921g

✚ Dnia 4 stycznia 1970 r. zmarła, namaszczona Olejami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana i zawsze troskliwa mama, teściowa i babcia, śp.

AGNIESZKA NOWACKA

z ROZDZIELSKICH

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Krzyżownikach.

MAŻ, DZIECI I RODZINA

Poznań, Dąbrowskiego 426 m. 52. 16910g

Dnia 5 stycznia 1970 roku zmarł

LEKARZ

CZESŁAW WACZYŃSKI

dlugoletni kierownik Rejonowej Przychodni Lekarskiej PKP w Luboniu k. Poznania

W Zmarłym straciła Kolejowa Służba Zdrowia wzorowego i cenionego lekarza.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

P. K. P.

OBWODOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA

nr 2 w Poznaniu

D. O. K. P.

ZARZĄD SŁUŻBY ZDROWIA

w Poznaniu. K115

W dniu 2 stycznia 1970 r. zmarła nasza długoletnia i oddana pracownica

JANINA LECHNICKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Z żalem żegnają:

KIEROWNICTWO — RADA ZAKŁADOWA

I PRACOWNICY

Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin

— Poznań. 16791g

✚ Dnia 4 stycznia 1970 r. zmarł nagle nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

KAZIMIERZ ZYSNARSKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pograżeni w głębokim smutku

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA

I WNUKI

Poznań, ul. Marcelego Mottego 8 m. 5. 16880g

Dnia 3. I. 1970 r. zmarł nagle długoletni i ofiarny pracownik

mjr rez. MARIAN KUBIAK

główny mechanik, odznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Orderem Czerwonej Gwiazdy i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7. I. 1970 r., godz. 14 na cmentarzu w Bninie.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają:

RADA ROBOTNICZA — RADA ZAKŁADOWA

POP — DYREKCJA oraz WSPÓŁPRACOWNICY

Sredzkiej Wytwórni Tkanin Technicznych

w Środzie Wlkp. W94

W dniu 5 stycznia 1970 r. zmarł po ciężkiej chorobie

dr CZESŁAW WACZYŃSKI

kierownik Rejonowej Przychodni Lekarskiej PKP w Luboniu.

W Zmarłym straciłmy wzorowego, cenionego oraz nieodżałowanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

KOLEDZY I WSPÓŁPRACOWNICY

Obwodu Lekarskiego nr 2 PKP. 16943g

Dnia 3 stycznia 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

JAN IMBRYCZKOWSKI

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika społecznego, który jak długo mógł, niósł pomoc potrzebującym.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 stycznia 1970 r. o godz. 8.45 na cmentarzu junikowskim.

DZIELNICOWY ZARZĄD

SŁUŻBY ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Poznań — Stare Miasto

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Advocatus diaboli”; OPERA — g. 19 „Lucja z Lammermooru”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCINEK — g. 17 „Guignol w tarapatach”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „W pełnym słońcu”; „Wspaniały Red”; KOSCIAN: „Pod argentyńskim słońcem”; LESZNO: „Brat dr. Homera”; NOWY TOMYSL: „Koniec barona Ungerna”; OBORNIKI: „Bohater Dalekiego Wschodu”; KRONIKA nureckiego bombowca: „SREM Słonko: „Rozpięta w wakacje”; SRODA: „Tango dla niedźwiedzia”; SZAMOTULY: „Każdemu swoje”; „Przygody Tomka Sawyer’a”; WAGROWIEC: „Zazie w metro”; WRZESNIA: „Zemsta hajduków”; „Wyzwanie dla Robin Hooda”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Afryka Zachodnia: Ghana, Nigeria, Kamerun, Dahomej”.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.10 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna; 8.15 Muzyka muzyczna; 9.10 Dla kl. I—II „Reka liczy: raz, dwa, trzy”; Cykl: „Dzieci śpiewają i słuchają”; 9.20 Polskie tańce ludowe; 9.30 Muzyka operowa; 10.05 „Miodowy miesiąc” fragm. 3 pow.; 10.25 Dla każdego coś miłego; 11.10 Dla kl. VIII „Od browaru do budki z piwem”; 11.25 Jak w kinie — koncert; 11.45 Publicystyka miedzyznar.; 12.25 Koncert z polonezem; 13.10 Dla kl. I—II „Wieczór świąteczny”; 13.20 cykl: „Piotrusz pierwszy”; 13.20 Swojskie melodie gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 Wieści, lepiej, taniej; 14.10 Re portaż literacki; 14.20 Kone południowy; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 15.50 Dla dzieci: „Bohaterki szturmu” odc. III opow. 16.05 „Alfa i Omega” — ma gazy popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 „Rytmy młodych”; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.30 Recital chopinowski; 20.25 Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem i inne polskie przeboje „z muzyką”; 20.47 Kronika sportowa; 21.10 Ze wsi i o wsi; 21.15 Chwila muzyki; 21.20 Rozmowy o wychowaniu; 21.30 „Biografie niezwykłe” aud. o T. T. Jeżu; 22.05 Kone. z nagraniami chóru a cappella PR i TV w Krakowie; 22.20 Odpowiedzi z różnych szuflad; 22.35 W rytmie twistu, bossa novy, swinga i rock and rolla; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Koncert wieczorny muzyki polskiej.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 5.35 „Mój dom, moje ośiedle”; 5.50 A. Markiewicz opr. W. Kolanowski — wiazanka melodii; 9.10 Serenady i divertimenta na smyczki; 9.35 Zielone sygnały; 9.50 Z różnych republik Kraju Rad; 10.10 Gra Zespół Klarncistów S. Maciejewskiego; 10.25 Portret literacki — aud. o twórczości K. Przerwy-Tetmajera; 11.25 Cezar Franck — Sonata A-dur na skrzypce i fortepian; 13.15 Muz. rozrywkowa; 13.40 „Kronika rodzinna” fragm. książki; 14.05 Gra Kapela Włoszńska Namysłowskiego; 14.25 Koncert dwóch orkiestr; Manuela i Roberto Rozsanięgo; 14.45 „Błękitna szatafeta”; 15.10 Młodość i muzyka — na marginesie Festiwalu Pro Musica; 15.31 Wiazanka melodii; 15.40 Z muzyki chóralnej XX wieku; 17.15 Aud. Red. Oświatowej; 17.25 Margines Muzyczny; 17.55 Radiopress; 18.10 „Tematy pozorne nieaktualne” felieton; 18.20 Sonda — dżw. przegląd ekonom.- społ.; 19.17 Wszystko o jednej piosenke; 19.30 Teatr PR — Wybieramy premiere roku 1969 „Nieosadzone”; 20.40 Mel. tan.; 21.10 Nowe płyty w Polskim Radiu; 21.25 Jazz od frontu i od kuchni — opr. J. Waschko; 22.30 Gwiazdy dawnych scen operowych; 23.15 Melodie taneczne przed północą; 23.15 Miedzy narodowy Uniwersytet Radiowy URIT. Wykład pt. „Paleobiologia” cz. I; 23.25 Mel. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Kamień, co się toczy” — odc. 24 pow.; 17.40 Miedzy „Bolino” a „Olimpia”; 18.15 Ekspresem przez świat; 18.05 26 lekcja Jez. francuskiego; 18.20 Przebieg z przebiegiem; 19.10 Powieść w wyd. dżw. — „Ogniem i mieczem” — dżw.; 19.30 Muzyka pojedynki — Trini Lopez kontra Donovan; 19.50 1001 drobiazgów z życia reportera — gawęda; 20.10 Reminiscenty muzyczne — „Pietruszka”; 20.45 „Willi na sprzedaż” — słuch.; 21.10 Mój magnetofon z „muzyką”; 21.30 Kalendarz Posiedzenia; 21.49 Ottorino Respighi — Dawne tańce i arie na lutnię; 22.08 Śpiewa W. Matuszka; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.10 Głos poety — Jarosław Iwaszkiewicz; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Śpiewa Lili Iwanowa.

TELEWIZJA

SRODA: 10 — Film z serii „Sci-ganowy”; 10.55—11.25 — Program szkolny — Fizyka kl. VII: „O rakietach kosmicznych”; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy; „Kółko” oraz „Pole powierzeń”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla dzieci: „Pan Półka i spółka”; 17.15 — „Damy Lenina” (Leningrad); 17.45

W trosce o zasoby mieszkaniowe

Kapitałny problem kapitałnych remontów

Jeszcze kilka lat temu głośno było o dewastacji starych domów, o tzw. dekapitalizacji zasobów mieszkaniowych. Niszczony zębem czasu budynek zamieniał się w rudery, a mieszkający w nich lokatorzy słusznie narzekali na ciężkie warunki. Sumy przeznaczone na kapitałne remonty nie wystarczyły na utrzymanie domów w stanie zdającym do użytku.

Od pewnego czasu notujemy jednak zasadniczą poprawę. Łączy się ona z przeznaczeniem coraz większych sum na kapitałne remonty. W ubiegłym pięcioleciu wyniosły one niecałe 15 miliardów złotych, w bieżącym — blisko 19 mld, a w przyszłym — około 25 mld. Świadczy o tym znaczny wysiłek państwa, które przy znacznych trudnościach inwestycyjnych, wygospodarowało dość duże środki finansowe na ten niezwykle istotny cel.

Dodajmy, że z biegiem czasu coraz więcej domów wymaga kapitałnego remontu. Obecnie w kolekcji stoją nie tylko domy wzniesione w ubiegłym wieku czy w okresie międzywojennym, ale także zbudowane w pierwszych latach po wojnie. Niestety, nie można porzucić na konieczność poddawania kapitałnemu remontowi każdego domu po upływie 20—25 lat.

Poświęcanie coraz większych sum na gospodarkę mieszkaniową zmieniło także charakter kapitałnych remontów. Obecnie nie chodzi już tylko o ochronę domów przed dewastacją, ale także o ich unowocześnienie. Tego rodzaju polityka ma także doniosłe znaczenie społeczne, gdyż zmierza do wyrównania warunków mieszkaniowych lokatorów na wchodzących i starych budynkach.

O charakterze tych różnic świadczą dane dostarczone przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, z których wynika, że w 32 proc. mieszkań rad narodowych brak wody, w 45 proc. — ustępów, w 60 proc. — łazienek, w 50 proc. — gazu, w 65 proc. — centralnego ogrzewania. Są to przeważnie mieszkania ze starego budownictwa.

W tych warunkach zachodzi pytanie: z powodu jakich przyczyn znaczna część ludności żyje w znacznie gorszych warunkach w porównaniu z tymi, którym się poszczęściło uzyskać mieszkanie w nowym budownictwie? Choć i ono dalekie jest od ideału, niemniej jednak reprezentuje znacznie wyższy standard wyposażenia.

Wykorzystanie kapitałnego remontu domu do jego modernizacji, wykonanie instalacji wodociągowej — kanalizacyjnej, gazowej, centralnego ogrzewania, zainstalowanie łazienek, ustępów — i co najmniej ważne — przebudowa wielorodzinnych mieszkań na jednorodzinne w coraz większym stopniu przyczynia się do realizacji głównego założenia polityki mieszkaniowej: wyrównania warunków życia lokatorów w nowych i starych domach.

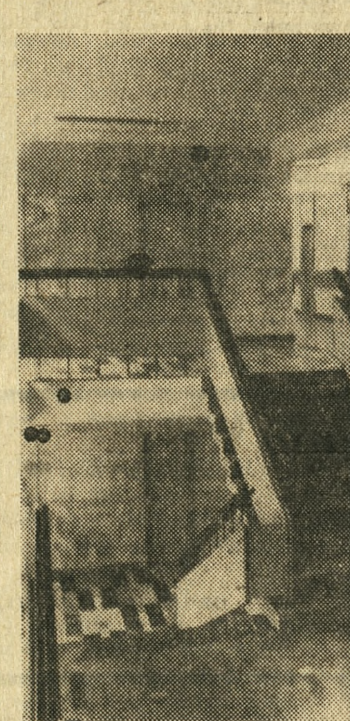
Pomimo przeznaczania coraz większych sum na kapitałne remonty są one niewystarczające; nie zaspokajają w pełni potrzeb. W tych warunkach kwestia wyboru kolejności remontów nabiera w każdym mieście niezwykle istotnego znaczenia. Ojcowie miasta stają przed dylematem: remontować mniej, ale lepiej, czy też więcej i raczej powierzchniowo. Na ogół słusznie decydują się na kompleksowe przeprowadzenie remontów połączone z modernizacją mieszkań. W przeciwnym przypadku musieliby każdy dom remontować nie co 20, lecz co 4—5 lat. Najpierw

naprawiliby dachy i stropy, a po kilku latach wykonaliby instalację wodociągowo-kanalizacyjną. Pozwoliłoby to oczyścić obciążenie planem remontów wszystkie domy, lecz nie zadowoliłoby nikogo.

Same pieniądze i właściwa polityka remontowa oczywiście nie wystarczają, o czym przekonują się nader często lokatorzy unowocześnionych domów. Niska jakość stała się problemem numer jeden. Często się zdarza, że terminy przedłużają się w nieskończoność. Bywa także, że w niewłaściwy sposób dokonuje się wyboru domów do remontu. Niekiedy działa kumoterstwo, do głosu dochodzą różne interwencje i naciski w rezultacie zabiegom modernizacyjnym poddaje się nie te domy, które najbardziej tego wymagają.

Dla uniknięcia nieprawidłowości istnieje jeden sposób: zwiększenie udziału czynnika społecznego w ustalaniu planów remontów. Stawia to szczególnie odpowiedzialne zadanie przed radnymi rad narodowych zobowiązanych nie tylko do formalnego akceptowania wniosków pracowników przydziałów, lecz głębokiego wniesienia w ich treść. Polityka mieszkaniowa jest nie tylko kwestią gospodarczą, ale także społeczną.

BRONISŁAW PAKUŁA



Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

● Od 17 października ub. roku Maria Malarska z ul. Chłapowskiej 3 m. 23 z Poznania czeka na odszkodowanie za zagubioną bieliznę pocztową, oddaną w punkcie Miejskich Płatni i Farbiarni, których dyrekcja mieści się w Gnieźnie. Mimo że poszkodowana podała wartość zagubionej bielizny, dyrekcja sprawy nie załatwia.

● Rozżaleni mieszkańcy wsi Piechanin bezskutecznie od października ub. roku proszą Zakład Energetyczny w Kościanie o oświetlenie ulic wsi, a przynajmniej chociażby ulicy prowadzącej od szkoły podstawowej do szkoły.

...i odpowiedzi

▲ Zakład Energetyczny Poznań — Teren informuje, że wymiany uszkodzonego licznika 3-fazowego u ob. Bolesława Lipiaka ze wsi Wiórek, ul. Bankowa 8 dokonano 19 grudnia ub. roku.

zacja siewu”; 13.55—14.25 — Mechanizacja Rolnictwa (powt.); 14.25—15.30 — Politechnika TV — Geometria wykresina I rok; „Po wierzchnie walce i stożkowe” — cz. II oraz „Przebiegi i przenikania powierzchni”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów „Ekrany z brakiem”; w programie film z serii „Thierry Smialek”; 17.55 — TV Przegląd Kulturalny; 18.10 — Nad Odrą i Bałtykiem; 18.40 — „Napoleon baletu”; 19.10 — „Balet i poezja”; Scenariusz — A. Bołkowska i K. Rudzki; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Napiad na bank w Anglii” — fab. film ang.; 21.25 — Lekture współczesne — przed kamerami W. Sadowski; 21.35 — Film rozrywkowy; 21.50 — Technika i handel; 22.15 — Dziennik; 22.35—23.40 — Politechnika (powtórzenie).

TV zastrzega prawo do zmian.

Wiele agend Prezydium WRN już w nowej siedzibie



Tak wygląda nowy gmach Prezydium WRN od strony ul. Kościuski.

Fot. (3) — K. Przychodzki

W początkach grudnia minionego roku gmach Prezydium WRN przy ul. Kościuski 92 został przez przedsiębiorstwo budowlane oddany do użytku. Cały grudeń trwała przeprowadzka. Do nowego gmachu przeszły niektóre wydziały Prezydium z gmachu starego, a także część tych, które uprzednio rozrzucone były w różnych punktach miasta.

Nowa część połączona jest ze starą korytarzem na wysokość I piętra. Osobne wejście prowadzi z ul. Kościuski. Przy wejściu tablice informacyjne, obok pomieszczenia dla informatora, objaśniającego, gdzie i kiedy jaką sprawę można załatwić. Pokoje biurowe estetyczne, wykładane boazerią.

— Na IV piętrze: Wydział Handlu — przeniesiony z ul. Lampego i Wydział Przemysłu, do tychczas mieszczący się przy ul. 27 Grudnia;

— Na V piętrze: Wydział Zatrudnienia — przeniesiony tu z Placu Kolegiackiego, Wydział Skupu (dotąd mieścił się przy ul. Dąbrowskiego) oraz Wojewódzka Komisja Cen.

Ze starego do nowego gmachu przeniosły się: Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego oraz wydziały — Kultury, Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza, Budżetu wo-Gospodarczy, a ponadto na I piętrze w pokojach 128 — 130 mieszczą się biura Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, a obok nich sekretariat Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego.

W starym gmachu pracuje przewodniczący i pozostali członkowie Prezydium WRN, Wydział Organizacyjno-Pracowy, II piętro zajmują Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego wraz z Pra-

Klatka schodowa w nowym gmachu. W dół znajdują się tablice informacyjne, gdzie mieszczą się poszczególne wydziały. Przy każdym drzwiach tabliczka z nazwą wydziału i nazwiskiem pracującego tu urzędnika.

ria, wyposażone w dobre wkomponowane w całość szafy.

Połączenie telefoniczne — podwójne. Stara centrala (510-71) łączy wszystkie wydziały, podobnie jak nowa, posiadająca numer 581-11.

W gmachu przy ul. Kościuski znalazły pomieszczenie następujące wydziały:

— Na drugim piętrze: Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — z ul. Wrocławskiej;

Nowości rolnicze na świecie

OCHRONA PRZED PLAGĄ OWADÓW

W Związku Radzieckim zbudowano urządzenie do automatycznego zraszania bydła środkami owadobójczymi. Składa się ono z ruchomej platformy i cysterny ze środkami chroniącymi było przed owadami wysysającymi krew oraz kleszczami i gżami. Cały zabieg opryskiwania zwierząt trwa kilka sekund i odbywa się w trakcie przechodzenia ich przez platformę. Przy użyciu tego urządzenia można w ciągu godziny opryskać 350 do 400 sztuk bydła.

PSZENICA O KRÓTKIEJ SŁOMIE

W kirgiskim instytucie uprawy roli udało się wyhodować nową odmianę pszenicy o krótkiej słomie. Otrzymał ją przez skrzyżowanie mieszanki perzu o długiej łodydze z argentyńską pszenicą karłowatą. Nowa odmiana wyróżnia się krótką słomą, dużymi kłosami, wysokim plonem oraz znaczącym krzewieniem się.

Pokrótkie z Leszna

Nowoczesny dworzec

Po elektryfikacji linii kolejowej Wrocław — Poznań — Leszno otrzymał nowoczesny budynek stacyjny.

Głównym wykonawcą robót jest Oddział Budynków PKP z Jarocina. Do tej pory budowa przebiega pomyślnie i Leszno otrzyma zgodnie z planem nowoczesny dworzec pod koniec roku.

Budynek leszczyńskiego dworca zaprojektowano nowo i ciekawie. Wykonany będzie głównie ze szkła, stali i aluminium. Będzie tu wygodne poczekalnie i świetlica dla podróżnych, duża sala gastronomiczna z nowoczesnym zapleczem. W nowym dworcu ulegną radykalnej poprawie także warunki pracy personelu stacyjnego i obsługi podróżnych.

Dotychczas kontakt między peronami w Lesznie był utrudniony, zwłaszcza dla podróżnych z ciężkim bagażem. Dla ułatwienia przemieszczania pod dworcem wykonano już tunel, który chociaż na razie w stanie surowym ułatwia szybkie dotarcie do każdego peronu.

Fadni o wnioskach wyborców

Radni MRN w Lesznie zostali ostatnio poinformowani przez Prezydium o dotychczas

cowną Planów Regionalnych oraz Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury wraz z Wojewódzką Pracownią Urbanistyczną. W gmachu przy ul. Stalingradzkiej znajdują się również jednostki podległe Wydziałowi Rolnictwa i Leśnictwa takie, jak Wojewódzki Zakład Weterynarii oraz Wojewódzki Zarząd Wodnych Melioracji. Przeprowadzki dokonają jeszcze w tym miesiącu. Pozostałe jednostki, a więc sam Wydział Rolnictwa oraz Wojewódzkie Biuro Geodezji i Urzędów Rolnych oraz Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin — dokonają takiej przeprowadzki w nieco późniejszym terminie. Gmach przy ul. Towarowej, obecnie przez nie zajmowany, przejmować będzie sukcesywnie Wyższa Szkoła Ekonomiczna. Pozostanie w nim tylko Wojewódzka Stacja Odmiany i Oceny Nasion. Ze względu na charakter, niemal naukowy, wymagający odpowiedniej aparatury oraz odpowiednio przygotowanych pomieszczeń, przeniesienie placówki do innego gmachu byłoby bardzo kosztowne, a ponadto kłopotliwe.

Nie wszystkie wydziały znalazły pomieszczenie w nowym gmachu. Przy ul. Libelta pozostaje Wydział Finansowy, przy ul. Dąbrowskiego — Wydział Zdrowia. Zarząd Dróg Lokalnych, podległy Wydziałowi Komunikacji, buduje własną siedzibę przy ul. Siemiradzkiego. Jeszcze w tym roku ma być ona gotowa. W budowie znajduje się jeszcze jeden, wysoki gmach WRN, do którego pod koniec roku przeprowadzą się dalsze wydziały. Powstanie również duża sala sesyjna, między jednym a drugim gmachem.

Budynki opuszczone przez poszczególne wydziały rady wojewódzkiej podlegają Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, która zadecyduje o dalszym ich przeznaczeniu. (bw)

Pokoje, wykładane boazerią, wyposażone w dobrze wkomponowane w całość szafy na ubrania i dokumenty, estetycznie urządzone wnętrza — nie tylko w pokojach kierowników wydziałów, stwarzają właściwą atmosferę pracy. Na zdjęciu: wnętrze jednego z pokoi.



sowym przebiegu realizacji postulatów zgłoszonych w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych w roku 1969.

W wyniku spotkań z wyborcami zgłoszono 26 postulatów i wniosków, z których do realizacji zakwalifikowano 19, z tej liczby 18 wniosków dotyczy zagadnień gospodarczych, jeden sprawy administracyjnej.

Z ważniejszych postulatów i wniosków przewidzianych do realizacji wymienić należy: rozbudowę Szpitala Miejskiego przy ul. Dzierżyńskiego, budowę bloków mieszkalnych z funduszy rad narodowych, uruchomienie komunikacji miejskiej, poprawę oświetlenia ulic oraz parków, budowę żłobka i placu zabaw na nowym osiedlu Grunwald oraz budowę pawilonu handlowego w północnej części miasta. (R)

Kuligiem przez lasy i pola

Dobre warunki śnieżne stwarzają możliwość organizowania wycieczki saniami.

W ostatnią niedzielę PKKFIT w Szamotułach zorganizował kulig do Puszczy Nadnoteckiej. Uczestnicy wycieczki zatrzymali się dłuższą chwilę nad grobami pomordowanych w lesie kobylnickim, odsłaniając tablice pamiątkowe oraz mogiły. (mr)